WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1 lipca kończy się pierwsze półrocze i II kwartał. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika“ prenumeratorzy półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem czerwca. 6998

Ś. † P.

Cezary Krajewski

Obywatel Ziemi Łuckiej na Wołyniu,

przeżywszy lat 65, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Warszawie w d. 6 lipca (23 czerwca) 1913 r., o czem zawiadamiają pozostali w wielkim smutku **NAJBLIŻSI**

Nabożeństwo za spokój duszy odbyło się w środę dn. 9 lipca (26 czerwca) o godz. 10 i pół rano w dolnym kościele Ś go Krzyża, poczem zaraz nastąpiło wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. 10014

Ś. † P. 10058

Hipolit Boguszewski

przeżywszy lat 50, zmarł dn. 25 czerwca 1913 r., pogrzeb odbędzie się d. 28 czerwca o godzinie 5 po południu z kaplicy cmentarnej, na który zaprasza pozostała

Wdowa z dziećmi, brać'a i siostra.

Druga wojna na Bałkanach.

Działania wojenne.

Ostatnie wiadomości, nadchodzące z teatru wojny, coraz bardziej pozwalają przypuszczać, iż w najbliższym czasie odegra się w Macedonii walka decydująca.

W północnej części teatru wojny ofenzywa bułgarska prowadzona jest z gorączkowym pośpiechem. Korespondent nasz wiedeński donosi, że północnej armii bułgarskiej udało się zdobyć ważny punkt pograniczny Zajecar, jednocześnie zaś opierając się o poprzednio zajętą Wranję, zniszczyć tor kolejowy, łączący Nisz ze Skoplje i w ten sposób przerwać komunikacyę pomiędzy armią serbską, operującą w Macedonii, a jej bazą strategiczną wewnątrz Serbii. O ile sądzić można z najzupełniej zresztą sprzecznych — o ile chodzi o wyniki — wiadomości o walkach i potyczkach, dążą bułgarzy do możliwie szybkiego zajęcia placówek, zapewniających niewątpliwe korzyści w razie stoczenia walnej bitwy na Owczem Polu. Według informacyi Agencyi Petersburskiej atakują oni zajęte przez serbów Car Wirch i Koczanę. Jeżeli wszystkie te ataki bułgarskie będą pomyślnie wykonane — sytuacya armii serbskiej w rejonie Kumanowo-Skoplje-Isztib — może się stać nader ciężka. Natomiast na południu święci tryumfy energicznie i szczęśliwie prowadzona akcya zaczepna greków. Armia generała Iwanowa, tak ryzykownie rzucona ku Kriwolace, jest już prawie przez serbów i greków oskrzydlona Kontakt bezpośredni między serbami i grekami nastąpił i obie armie występują wspólnie, dążąc do rozbicia sił bułgarskich na dwie części: otoczenia jednej i odrzucenia drugiej ku wzgórzom Plaskawicy.

Lecz i na wybrzeżu egejskiem nie mniej się powodzi armii króla Konstantyna. Jak donosi nasz korespondent z Białogrodu, grecy zajęli Seres na północnym brzegu jeziora Tachinus położony. Skutkiem zajęcia tak doniosłej placówki strategicznej muszą bułgarzy ewakuować szereg innych punktów nadbrzeżnych. W istocie Agencya Petersburska donosi (patrz depesze dzisiejsze), że bułgarzy opuścili Kawalę i Dedeagacz. Tak szeroko prowadzona ewakuacya wybrzeża morza egejskiego świadczy, iż sztab bułgarski czuje się bardzo na północnym i środkowym teatrach wojny zagrożony.

Zestawiając wyniki poszczególnych starć zbrojnych na wszystkich trzech teatrach wojny, niepodobna nie przyjść do przekonania, że sytuacya Bułgaryi, pomijając ewentualność czynnego wystąpienia Rumunii i Turcyi, z każdym dniem staje się niebezpieczniejsza.

Nie można na razie ocenić realnej doniosłości akcyi zaczepnej na terytoryum serbskiem (między Wranje i Zajecarem), tembardziej, iż wobec odzyskania kontaktu z armią grecką a co za tem idzie z Salonikami i morzem Egejskiem, odcięcie od Niszu—o ile zbyt długo nie potrwa, zbyt dotkliwe dla serbów nie będzie. Natomiast zdaje się już być zupełnie jasne, że ryzyko, z jakiem generał Iwanow szeregi swe osłabił przez dywersyę ku Kriwołace przeciw Serbom dokonaną, grecy zdołali w sposób dla Bułgaryi zatrważający wyzyskać. Nawet sprawozdawca życzliwie dla bułgarów usposobionej „Militarische Rundschau“ stwierdza, lakonicznie, że „sytuacya armii bułgarskiej na głównym teatrze wojny pogorszyła się znacznie“ i że „niemniej niekorzystnie przedstawia się sytuacya armii generała Iwanowa, która jest zagrożona zupełnem otoczeniem przez greków“.

Lakoniczna ocena rzeczoznawcy austryackiego, jeżeli się ją porówna z entuzyastycznymi okrzykami zachwytu przed „błyskawiczną strategią zwycięzcy z pod Kirkilisse“,—okrzykami, jakich przed dwoma zaledwie dniami pełna była prasa austryacka, jest bardziej niż wymowna.

Niepodobna z oddali, rozporządzając przytem równie chaotycznym materyałem informacyjnym, jaki z pola bitew bałkańskich otrzymujemy, wyrokować stanowczo o sytuacyi i przepowiadać dalsze fazy jej rozwoju. Zdaje się nam jednak, że przytoczona w numerze wczorajszym opinia sprawozdawców wojennych w prasie francuskiej, uważających walki na Pirockim teatrze wojny za rozpaczliwą acz mało celową dywersyę, dziś już nabierają więcej cech prawdopodobieństwa, niż zachwyty pism austryackich, zachwyty, których zresztą poważne pismo fachowe „Militarische Rundschau“ nie waha się wyprzeć.

„Activité, activité, vitesse“—brzmiał w swoim czasie głośny rozkaz Napoleona dany Massenie. I dziś rozkazy generała Dimitriewa nie brzmią chyba inaczej. Lecz tak lakoniczne, a jednak tak wyczerpujące rozkazy trzeba umieć wykonać. Umiał to Napoleon—pytanie, czy potrafi „Napoleonetto“ bułgarski (tak nazwali korespondenci włoscy zwycięzcę z pod Kirkilisse)—dzisiejszy generalissimus, a były profesor korpusu kadeckiego w Tyflisie generał Radko Dimitriew.

(m)

Stanowisko Rumunii.

Inspirowany artykuł „Pester Lloydu“ przyznaje, że dyplomacya austro-węgierska poniosła nową porażkę. A mianowicie nie udało jej się doprowadzić do porozumienia pomiędzy Bułgaryą a Rumunią, jakkolwiek nad doprowadzeniem do tego porozumienia owa dyplomacya pracowała z wielkim naciskiem. Artykuł „Pester Lloydu“ wyraża obawę, że skutkiem zatargu rumuńsko-bułgarskiego mogą wyniknąć nawet niebezpieczeństwa dla Europy. W każdym razie atoli jest rzeczą interesującą, że pod koniec owego artykułu „Pester Lloyd“ stwierdza solidarność Austro-Węgier z Rumunią. To znaczy, że na wypadek, gdyby trzeba było wybierać pomiędzy Bułgaryą a Rumunią, Austro-Węgry oświadczą się stanowczo po stronie Rumunii.

Dyplomacya austro-węgierska nie byłaby naraziła się na te klęski, gdyby z góry zdała sobie sprawę z tego, o co chodzi Rumunii w obecnym zatargu. Rumunii w chwili obecnej nie chodzi wcale o zabór mniejszego lub większego kawałka ziemi bułgarskiej, jakkolwiek do tego zaboru na wypadek zwycięstwa Rumunii z pewnością przyjdzie. W pierwszej linii Rumunii zależy na tem, ażeby Bułgarya nie wyrosła na wielkie mocarstwo kosztem Serbii i Grecyi. Jest to stanowisko zasadnicze, od którego Rumunia w interesie własnego bezpieczeństwa i własnej przyszłości nie może odstąpić Dlatego niema mowy, by Rumunia poprzestała na odstąpieniu jakiegoś większego lub mniejszego kawałka terytoryum bułgarskiego. Rumunia musi się domagać i będzie się domagała, aby podział Macedonii nastąpił w ten sposób, by nie naruszył równowagi terytoryalnej państw bałkańskich na południe od Dunaju To znaczy, że Serbia musi zatrzymać odpowiednią część Macedonii, Grecya musi dostać Saloniki, Serbia i Grecya muszą otrzymać północne granice.

Rumunia wyraźnie zapowiada, że nie ścierpi, aby Bułgarya wyrosła na Prusy bałkańskie, ponieważ w takim wypadku za lat kilka albo kilkanaście Bułgarya wystąpiłaby przeciwko Rumunii i nie tylko odebrałaby jej obecnie oddane terytorya, lecz równocześnie odebrałaby jej Dobrudżę i zmieniłaby ją w drobne państewko bałkańskie, pozbawione znaczenia i zmuszone do słuchania rozkazów, wydawanych w Sofii.

Kiedy Rumunia będzie mogła wystąpić na plac boju?

Z niesłychanem zajęciem śledzą wszyscy przygotowania, rozpoczęte przez rząd rumuński celem uruchomienia armii i wystąpienia przeciwko Bułgaryi. Rzecz dziwna, że na tym punkcie panują wśród sfer wojskowych zdania wręcz sprzeczne. I tak, nie brakuje zdań, które utrzymują, że Rumunia będzie mogła dopiero w pierwszych dniach sierpnia wystąpić na linię bojową. Gdyby istotnie się tak stało, to byłoby to bardzo smutnem świadectwem sprawności aparatu mobilizacyjnego rumuńskiego. Rumunia zaczęła mobilizować w dniu 21 b. m. Normalna tedy mobilizacya powinna być skończona w kraju tak niewielkim, jak Rumunia, najpóźniej w przeciągu tygodnia. A więc dnia 2-go lipca armia rumuńska powinnaby już być gotowa do przeprawy przez Dunaj. W tej przeprawie jednak tkwi największa trudność Jest rzeczą wątpliwą, czy Bułgarya, widząc, iż Rumunia chce całą siłą forsować wojnę i nie poprzestanie na zaborze względnie małego terytoryum bułgarskiego, pozwoli Rumunii na swobodną i łatwą przeprawę przez Dunaj. Nasamprzód tedy będzie musiała podpłynąć na odpowiednie miejsca flotylla rumuńska na Dunaju i ciężkiemi działami spędzić bułgarów z tych punktów, w których mają być założone mosty na Dunaju. Te mosty będą niewątpliwie pontonowe. Będzie też ich co najmniej trzy lub cztery. Ponieważ w ciągu jednego dnia może przez most przejść około 12.000 żołnierza wraz z odpowiednim taborem i artyleryą, przeto przeprawa przez Dunaj, gdyby się zaczęła około d. 3-go lipca, trwałaby do d. 10 go lub 11-go lipca. A zatem w tym czasie może się rozpocząć decydujący marsz ku stolicy Bułgaryi.

Możliwość szybkich klęsk serbskich.

Dziennik „Reichspost“ przypomina, że już w piątek, to jest dnia 21 go b. m., rano zapowiedział dzięki depeszy swojego korespondenta Wagnera w Sofii bliską klęskę dywizyi serbskiej Timok. Do tej klęski przyczyniły się wojska bułgarskie, które pod Gewgeli i Kriwolaką przeszły rzekę Wardar, dzięki czemu mogły otoczyć dywizyę Timok i, zupełnie ją rozbiwszy, zmusić do kapitulacyi. Ponieważ główne jądro armii serbskiej było zaangażowane w kierunku wschodnim, przeto nie mogło przyjść dywizyi Timok na pomoc, ani też nie zdołało tego ciężkiego ciosu powetować powodzeniem w innym kierunku. Główna armia serbska bowiem, idąc w kierunku południowo wschodnim, właściwie oddala się od faktycznego teatru wojny. Natomiast wojska bułgarskie podjęły ofenzywę w tym kierunku, w którym musiały, albo będą mogły przeciąć nerwy najżywotniejsze armii serbskiej. Armia serbska wprawdzie w ciągu pięciodniowych bitew zadała centrum bułgarskiemu szereg mniej lub więcej ciężkich porażek, ale ostatecznie nie jest zdolna obecnie do przeprowadzenia decydujących kroków. Cała akcya głównej armii serbskiej spaliła na panewce. Co więcej, dziennik „Reichspost“ zapowiada, że armia serbska, podjąwszy ruch zaczepny w kierunku Koczanu, naraziła się na bardzo poważne niebezpieczeństwo. Nie może bowiem przeszkodzić ruchowi zaczepnemu armii bułgarskiej wzdłuż rzeki Wardaru w kierunku północno-wschodnim, nie może też odeprzeć ruchu zaczepnego bułgarskiego, który od północnego zachodu posuwa się w kierunku górnego biegu rzeki Morawy i w kierunku Kumanowa.

Dziennik „Reichspost“ stwierdza, że głównej armii serbskiej grozi w najbliższych dniach katastrofa, a mianowicie zupełne otoczenie. Temu otoczeniu mogłaby Serbia tylko w ten sposób zapobiedz, że podjęłaby bezwzględny i energiczny ruch zaczepny przez Carybrod i Trin przeciwko Bułgaryi. Możliwe byłoby też przesunięcie znacznych sił serbskich w kierunku Wranja—Kumanowo z pod Pirotu i Zajecaru. Zachodzi też pytanie, czy armia serbska zachowała jeszcze tyle energii i szybkości ruchów, by się mogła zdobyć na podobnego rodzaju manewr.

Natomiast powodzenie greków należy wytłumaczyć faktem, że bułgarzy, spostrzegłszy silny opór wojsk serbskich, postanowili przyciągnąć możliwie wiele swoich wojsk na północny teatr wojny, tak, iż nawprost greków pozostały tylko dwie dywizye bułgarskie, czyli około 40,000 ludzi. Te siły bułgarskie mają na celu zapobiedz połączeniu armii greckiej z główną armią serbską. Grecy posiadają tak wielką przewagę liczebną, iż w samej rzeczy mogli zadać bułgarom ciężkie straty. Bądź co bądź jednak bułgarzy zapobiegli zjednoczeniu się greków z serbami. Dzisiaj armia grecka nie mogłaby stanąć w porę w północnej Macedonii i w ten sposób przechylić szanse zwycięstwa na stronę serbów.

Wartość bojowa wojsk serbskich i greckich

W obecnej chwili trudno przesądzać, komu przypadnie na macedońskim teatrze wojny zwycięstwo. Nawet w razie zwycięstwa bułgarów, zwycięstwo to nie będzie tak wielkie i tak łatwe, jak obiecywali sobie generałowie bułgarscy Jeszcze przed paru tygodniami naczelny wódz armii bułgarskiej generał Sawow odgrażał się, że na wypadek, gdyby serbowie i grecy ośmielili się obstawać przy pozostaniu w

Macedonii, to on w ciągu trzech dni dotrze do Białegrodu na północy i do Aten na południu i pokaże serbom i grekom, że nie mogą się absolutnie mierzyć z bułgarami. Tymczasem początki wojny nie zapowiadają się tak świetnie dla bułgarów, jak sobie to obiecywał generał Sawow. Serbowie i grecy stawiają opór bułgarom, a nawet miejscami i chwilami odnoszą powodzenie, które zmusza komendę naczelną bułgarską do zmiany obiecywanego planu strategicznego.

Bardzo słuszną pod tym względem uwagę robi wiedeńska „Arbeiter Zeitung":

W nowej wojnie bułgarom niewątpliwie nie powiedzie się tak świetnie. Jak się zdaje, dzień Śliwicy nie chce powrócić ponieważ wojsko serbskie doby współczesnej jest czemś zupełnie innem, aniżeli dawniejsza armia operetkowa króla Milana

Tak samo i greków nie można dzisiaj mierzyć tą miarą, którą mierzono ich na podstawie niepowodzeń armii greckiej w 1897 r.

Jest to klasyczny przykład, jak często zawodzą sądy wojskowe i, jak mało można polegać na rzekomo notorycznych wadach wojskowych przeciwnika. Wszakże wszyscy znawcy wojskowi wiedeńscy i berlińscy jeszcze przed rokiem uważali armię serbską za gromadę luźnych jednostek, za kupę plew, którą z pomocą kilku granatów będzie można rozpędzić na wszystkie strony świata. Wystarczy czytać, co od szeregu lat fachowi sprawozdawcy pism wiedeńskich wypisywali o armii serbskiej, będącej ich zdaniem milicyą bez dyscypliny i bez jakiegokolwiek wyrobienia wojskowego, milicyą, która nie zdoła stawić czoła wojsku regularnemu nawet średniej wartości.

Wszystko to okazało się nieprawdą.

Zdaje się, że bułgarzy tak samo uwierzyli tym zapowiedziom prasy wiedeńskiej i przeceniali siebie samych, a równocześnie nie doceniali swojego sprzymierzeńca serbskiego. Nadto bułgarzy lekceważyli sobie serbów, ponieważ sądzili — po części słusznie — że główny ciężar wojny z turkami spoczywał na nich i, że oni odnieśli najtrudniejsze zwycięstwa nad turkami. Ale jest faktem, że nie mieli prawa do takiego sądu, ponieważ serbowie podczas całej kampanii, a przedewszystkiem podczas bitwy pod Monastyrem dowiedli, iż umieją walczyć nawet w bardzo trudnych warunkach.

Rola Austro-Węgier wobec Rumunii.

Dyplomacya austro-węgierska stara się pośredniczyć pomiędzy Rumunią i Bułgaryą celem zapobieżenia zarojonemu zatargowi. Główny punkt ciężkości tych rokowań spoczywa w ręku Adama hr. Tarnowskiego, posła austro-węgierskiego w Sofii. Równocześnie w wydawnictwie oficyalnem wiedeńskiego ministerstwa spraw zagranicznych „Politische Korrespondenz" ogłoszono oficyalną informacyę o stanowisku Austro-Węgier wobec żądań rumuńskich. Ta informacya zwraca uwagę, że Austro-Węgry życzą sobie zapobiedz nadwerężeniu stosunków rumuńsko-bułgarskich. Austrya była zawsze zwolenniczką spełnienia żądań Rumunii od Bułgaryi w przeciwieństwie do Francyi i Rosyi. Wreszcie Austro-Węgry chcą, ażeby Bułgarya wzamian za te ustępstwo dla Rumunii otrzymała odpowiednie odszkodowanie w Macedonii. Nie jest winą Austro-Węgier, że do tej pory te życzenia Austro-Węgier nie mogły się spełnić. Austro-Węgry przecież chcą i nadal w tym duchu pracować.

Dyplomacya austro-węgierska jest gotowa popierać Bułgaryę, ale tylko pod tym warunkiem, iż Bułgarya uporządkuje swoje stanowisko do Rumunii. Austro-Węgry nie mogą grać roli chwiejnej pośredniczki pomiędzy obu państwami, lecz absolutnie staną po stronie Rumunii na wypadek, gdyby Bułgarya nie chciała porobić ustępstw. Na szczęście tego rodzaju możliwość jest wykluczona, ponieważ zarówno Rumunia, jak i Bułgarya okazują ochotę przyjaznych usług monarchii celem załagodzenia istniejącego sporu. Oto podstawa, na której Austro-Węgry opierają obecnie swą interwencyę.

Z prasy polskiej.

*** W ostatnim numerze „Przeglądu Bibliograficznego", wydawanego przez firmę Gebethner i Wolff, p. F. Czerwijowski zamieścił ciekawy artykuł p. t. „Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie", w którym między innemi pisze:

„W roku 1890 staraniem kilku osób dobrej woli została założona w Warszawie skromna Czytelnia, narazie tylko pism codziennych oraz tygodników i miesięczników naukowych polskich i obcych, a następnie i książek treści naukowej. Umieszczono ją w małem mieszkanku na 2-iem piętrze przy Nowym Świecie. Po 13 letniej tułaczce po nędznych lokalach, po ciągłej walce z brakiem środków materyalnych i innemi przeszkodami natury ogólniejszej, Czytelnia pod zmienioną nazwą „Czytelni Naukowej" została przeniesiona do lokalu nieco obszerniejszego i bardziej odpowiadającego swemu celowi przy ul. Żórawiej № 1.

„Nad Czytelnią Naukową objęli protektorat prof. S. Dickstein, hr. A. Krasiński, bar. L. Kronenberg, adw. S. Leszczyński i H. Sienkiewicz i zjednali jej grono zamożniejszych ofiarodawców, którzy zobowiązali się w przeciągu lat 3-ch składać pewne sumy. W ten sposób byt instytucyi, upadającej dla braku środków, został ocalony. Jednocześnie rozpoczęto starania o zalegalizowanie ustawy T-wa Biblioteki Publicznej w Warszawie. W październiku r. 1906 ustawa rzeczona została nareszcie zatwierdzona, zaś w maju 1907 r. protektorzy, a zarazem prawni właściciele Czytelni Naukowej przekazali cały jej majątek nowemu T-wu Biblioteki Publicznej. Komitet T-wa przeniósł ofiarowany księgozbiór, składający się z 3-ch tysięcy paruset tomów książek i kilkuset roczników czasopism do względnie obszernego lokalu przy ul. Rysiej № 1 i tem zapoczątkował istnienie Biblioteki.

„W szybkiem tempie, dzięki ofiarności, materyał książkowy zwiększał się z roku na rok i już po paru latach komitet zmuszony został donająć w tym samym domu nowy lokal. O rozwoju instytucyi i jej pożyteczności najlepiej świadczy ostatnie sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, że w końcu r. 1912 księgozbiór Biblioteki wynosił około 100 tysięcy tomów, a liczba osób, wypożyczających książki do domu i korzystających z nich na miejscu w okresie sześcioletnim, równała się 153,154.

„Ostatnia cyfra byłaby znacznie większa, gdyby nie szczupłość sali czytelnianej, w której może się pomieścić naraz nie więcej, jak 50 osób.

„Na ostatniem zgromadzeniu rocznem członków T-wa, które odbyło się d. 20 maja r. b., mecenas A. Osuchowski—członek komitetu, a obecnie jego prezes, oświadczył w zagajeniu, że są bardzo poważne szanse otrzymania w bliskim czasie lokalu własnego, przystosowanego do potrzeb instytucyi. Stanowić to będzie nową erę w dziejach rozwoju Biblioteki, ale jednocześnie wymagać większych funduszów, aby w nowych warunkach utrzymać instytucyę na odpowiednim do nowoczesnych wymagań poziomie. Mec. Osuchowski nie wątpi, że społeczeństwo dostarczy potrzebnych środków na instytucyę tej doniosłości, jaką jest Biblioteka Publiczna w stolicy kraju".

Spodziewać się należy, że w tej sprawie, która interesować powinna kraj cały, ofiarność społeczna zaznaczy się całym szeregiem czynów poważnych i że nadzieje mec. Osuchowskiego nie pozostaną płonnemi.

Mowa posła Harusewicza

wygłoszona w sobotę, dnia 22 go czerwca, w Dumie Państwowej.

Panowie, referent tego w gruncie rzeczy drobnego wniosku w sprawie utworzenia chełmskiej Izby skarbowej, stawia sprawę nadzwyczaj prosto i formalnie: wychodzi on z tego założenia, że wobec przyjęcia prawa o utworzeniu gub. chełmskiej, stosunek IV Dumy do tego projektu winien być określony, jako formalny, t. j. powinien być przyjęty bez dyskusyi; ale, ja twierdzę, że takiego stanowiska nie można obronić żadnymi poważnymi argumentami. Nie mam zamiaru przekonywać naszych przeciwników w Dumie Państwowej, lecz przychodzą mi na myśl klasyczne słowa utalentowanego francuza, współczesnego polityka Clemenceau, który powiedział pewnego razu, że był przekonywany i zmieniał swój pogląd podczas dyskusyi niejednokrotnie, lecz nigdy nie zmienił postanowienia w sprawie głosowania.

Dlatego też i ja pragnę tylko wyjaśnić nasze stanowczo przeciwne stanowisko względem omawianego projektu.

Bezwątpienia, projekt utworzenia chełmskiej Izby skarbowej jest jednym z warunków wprowadzenia w życie całego projektu chełmskiego. Lecz dla nas projekt ten niema 3-ch głównych cech, jakie winno posiadać każde prawo, mianowicie niema w nim prawdy i sprawiedliwości, a następnie jest to projekt agresywny i bojowy, skierowany wprost przeciwko ludności polskiej i katolickiej, i dlatego też wszystko, co się odnosi do tego projektu, choćby posiadało najluźniejszy z nim związek, znajduje w nas nieprzejednanych przeciwników. Czwarta Duma nie jest związana przysięgą z trzecią Dumą. Uchwalając ten, w gruncie rzeczy, drobny projekt, uchwala ona jednocześnie cały projekt chełmski. Jest to chyba zupełnie jasne!

W czwartej Dumie przedstawiliśmy szereg wiarogodnych i pewnych faktów, które wytrzymały ogniową próbę dyskusyi publicznej w Dumie i nie zostały zachwiane. I obecnie posiadam nowe bardzo ważkie fakty, dotyczące rządu, a które wskazują, że podstawy, na jakich powstał projekt chełmski, nie odpowiadają rzeczywistości. Mówiliśmy już, że statystyka, na podstawie której opracowano projekt o Chełmszczyźnie, nie jest zgodna z rzeczywistością, lecz nam nie uwierzono. Obrońcy projektu tego mówili: tak, być może, iż statystyka nie jest prawdziwa, lecz w każdym razie jest ona bliższa rzeczywistości.

Lecz oto min. sprawiedliwości wniósł projekt utworzenia sądu okręgowego i wprowadzenia sądu przysięgłych w gub. chełmskiej. I cóż się okazało? Okazało się, iż ta zasada, na której opieraliśmy się podczas dyskusyi nad projektem chełmskim, jest słuszna. Min. sprawiedliwości twierdzi, że tylko część, mianowicie dwie piąte przysięgłych w sądzie okręgowym, może być wybierana z ludności katolickiej; minister więc w swym projekcie otwarcie wykazuje, że większość ludności w gub. chełmskiej jest wyznania katolickiego i dlatego z jego punktu widzenia nie można zastosować tam pełnych przepisów o sądach przysięgłych.

Nie będę przytaczał tu wszystkich dowodów i faktów, lecz muszę zaznaczyć to bezwątpienia głębokie znaczenie polityczne, jakie posiada głosowanie czwartej Dumy po uchwale, jaka zapadła w Dumie trzeciej. Musimy zwrócić uwagę na fakt, że jeszcze jeden skład reprezentantów narodu rosyjskiego stoi na stanowisku nieprzyjaznem w stosunku do narodu polskiego i że ponownie wchodzą oni na drogę bojową i agresywną, — która nie ma chyba przykładu w historyi — powtórnego zagarnięcia terytoryum w chwili, gdy ludność stoi na stanowisku legalnem. Oto są powody, które zmuszają nas do głosowania przeciwko nawet tak małoznaczącym wnioskom, jak utworzenie Izby skarbowej w Chełmszczyźnie. Kończę przemówienie słowami, któremi zakończyłem jedno ze swych przemówień w trzeciej Dumie podczas dyskusyi nad tym samym projektem: Głosowanie wasze, panowie, nad tym projektem przejdzie do historyi, lecz historya nie zamknie się nad nim, jak wieko trumny, lecz nastąpią historyczne skutki tego rodzaju stosunku przedstawicieli społeczeństwa rosyjskiego do projektu krzywdzącego ludność polską

Ze zlotu skautów.

Dr. Fr. Majchrowicz, który wyjechał z delegacyą polskich skautów na zlot skautów angielskich pisze z Birmingham pod dniem 3 lipca:

Starożytne, bo czasów rzymskich jeszcze sięgające miasto angielskie (Bremeniam), miejsce urodzenia Jamesa Watta i Priestleya, podejmuje od kilku dni w sposób niezwykle gościnny uczestników trzeciego międzynarodowego zlotu skautów. Wczoraj odbyło się otwarcie wystawy w t. zw. Bingley Holl. Otwarcia dokonał mąż siostry królowej, Aleksander of Teck, gorliwy zwolennik ruchu skautowego. Honory gospodarza wystawy spełniał generał Baden-Powell, twórca skautingu, z małżonką. Na uroczystość, która przybrała rozmiary olbrzymiej manifestacyi na cześć ruchu skautowego, przybył kwiat arystokracyi rodowej i duchowej angielskiej, mnóstwo delegatów świata uczonego i pedagogicznego. Przemawiali: Lord Major i Baden-Powell, witając parę książęcą, odpowiadał bardzo serdecznie i z humorem książę Aleksander.

Całe Birmingham ma wygląd stolicy skautów. Co chwila z którejś z ulic miasta wyłania się oddział skautów: gęste miny, bajecznie kolorowe stroje, z przeróżnemi odznakami, których znaczenia nie odgadnie tak łatwo laik nie wtajemniczony, fantazyjne kapelusze. Co chwila przelatuje ulicami automobil, przepełniony skautami młodymi i starszą czasem drużyną, wszyscy roześmiani, rozprawiający wesoło o „wielkim dniu skautowym" (great day for boy scouts). Tu jakieś małe bobo w skautowym kapeluszu, większym od niego salutuje z miną uroczystą, namaszczoną starszych kolegów, tam jakiś chłopczyk kulawy, blady i wątły, ubrany jednak w mundur skauta, uśmiecha się smętnie do przemykających ulicami skautów. Przeważnie są to chłopcy jak młode dęby, rośli, opaleni, rumiani. Wszystko, co żyje, zdąża za temi grupami do obozu skautów (camp).

Obóz mieści się o dobre dwie mile drogi za miastem w Perry Hall Parku, ofiarowanym na ten cel przez jednego z lordów, wielbicieli ruchu skautowego. Park cały zasiany dziś tysiącami namiotów skautowych, nad namiotami powiewają kolorowe flagi różnych narodowości. Od pobliskich łąk dolatuje rzeźwiący zapach świeżo skoszonego siana, w obozie śmiechy i okrzyki wesołe. Obóz ten, to istne królestwo młodości! Młodość wiecznie żartująca, żywa szczera, chciwa życia, idzie wesoło, raźnie, z uśmiechem pogody przeciw zasadzkom, jakie jej los gotuje, ufna w swe siły, nie znająca zawodów ani zwątpień. Prowadzi je jakaś ślepa wiara, że co dobre i szlachetne, zwyciężyć musi, że chwilę zwycięstwa dobra i cnoty przyśpieszą oni, młodzi, niezwyciężeni!

Imponująca, a zarazem wzruszająca jest w obozie skautowym solidarność i wzajemna uczynność koleżeńska. Bez różnicy narodowości chłopcy bawią się razem i czubią, nie znając języka, nie troszcząc się o żadne metody gramatyczne, porozumiewają się na migi, korzystają zręcznie z okrzyków języka angielskiego czy francuskiego, udzielają sobie wskazówek przy ustawianiu namiotów i urządzaniu legowisk.

W obozie reprezentowane są różne narodowości, i są tu: anglicy i szkoci (w swych charakterystycznych spódniczkach), francuzi, włosi, hiszpanie (ciągle przygrywający na swych „dudach"), chińczycy, japończycy i skauci z kolonii angielskich, których jest najwięcej. Budzą też oni największe zainteresowanie. Stroje ich jaskrawe, o żywych, wpadających w oko kolorach, wykwitają jak kwiaty na białem tle namiotów. Niema tylko skautów niemieckich ani rosyjskich. Ruch skautowy niemiecki (Pfadfindertum) ma kierunek wybitnie militarny, nie da się więc pogodzić z ruchem kulturalno-etycznym, jaki cechuje skauting angielski, rosyjskie zaś t. zw. „roty potieszne" (pułki zabawowe) mniej jeszcze, niż niemieccy Pfadfinderzy, mogą mieć znamiona wspólne z ruchem skautowym, jak go w ostatnich czasach pojmuje świat pedagogiczny.

Nasi skauci, w liczbie 46, mieszkają w 6 namiotach pod nadzorem „drużynowych" i 7 profesorów. W skład reprezentacyi naszej wchodzą wyłącznie chłopcy starsi (klas VI do VIII), silni, zdrowi i stale w dobrych humorach. Kiedy śpiewają „Warszawiankę", „Czerwony pas", lub skoczne krakowiaki, skauci innych narodowości otaczają ich kołem i nadsłuchują pilnie. Polscy skauci śpiewają silnymi, młodymi głosami, z zapałem i werwą. Dziwne uczucie rzewności niewysłowionej ogarnia polaka, gdy na angielskiej ziemi, wśród obcych, daleko od „ziemi mogił i krzyżów" słyszy głos pieśni tryumfów i zawodów polskich. Na obcych sprawia pieśń polska silne wrażenie. Oto jakiś ciekawy francuzik (przyjaźnią się nasi najwięcej z francuzami) wetkał zadarty nosek między śpiewaków i kiwa do taktu głową. Muzykalni hiszpanie próbują wtórować pieśniom polskim wykrzyczanymi, dziecinnymi głosikami Szkoci, zajadający coś wiecznie, biją zapamiętale oklaski, uśmiechając się zachęcająco. Nawet zimni anglicy zdobywają się na oznaki aprobaty. Polska pieśń podbiła serca wszystkich

Skończyła się pieśń. Nagle odzywa się głos trąbki sygnałowej. W mgnieniu oka skauci ustawiają się w szeregi równe i proste, biorą blaszanki i dzwoniąc niemi, wesoło maszerują na obiad, rozdawany pod wielkim namiotem. Apetyty muszą być nie najgorsze, bo jedzenie znika z prostych mis, jak zdmuchnięte. Nie dziwi też to nikogo, jako naturalny rezultat całodziennego przebywania chłopców na świeżem powietrzu i ciągłych ćwiczeń fizycznych. Nie dziwi się też temu kucharz, rozdzielający porcye chłopakom, rosły siwy anglik, w szerokim białym kitlu, wyglądający na burgrabiego magnackiego dworu, nie dziwią się liczni, osiwiali „drużynowi", jak się dowiaduję, ludzie należący do pierwszych rodów angielskich, dniem i nocą obozujący razem z młodzieżą skautową i czuwający nad nią.

Kronika polska.

— **Pierścień arcybiskupa Felińskiego.** Świeżo konsekrowany arcybiskup metropolita warszawski, J. E. ks. Aleksander Kakowski, zajmując stanowisko kanonika kapituły, otrzymał na mocy zapisu ś. p. Julii Wiemsnowej pierścień, będący niegdyś własnością ks. arcybiskupa Felińskiego. A więc niemal.. proroctwo.

— **Okólnik.** „Kuryer Litewski" podaje kopię okólnika, rozesłanego do nauczycieli szkół ludowych w pow. nowogródzkim przez inspektora tychże szkół. Okólnik brzmi:

„P. gubernator miński w liście do p. dyrektora szkół ludowych gub. mińskiej z dnia 19-go marca № 1688 zawiadomił, że jednym ze środków polonizacyi miejscowej ludności białoruskiej są tajne szkoły polskie, otwierane w wielkiej liczbie w różnych miejscowościach gub. mińskiej. Głównymi inicyatorami otwierania szkół tajnych są księża, którym w tym względzie udzielają znacznej pomocy w pieniądzach i środkach innych miejscowi obywatele polacy. W szkołach tych dzieci katolików i prawosławnych uczą się abecadła polskiego, modlitw, pieśni i dogmatów wiary rzymsko-katolickiej. Ponieważ zakładanie szkół i nauka w nich są otoczone wielką tajemniczością i urzędnicy policyjni nie zawsze w czasie należytym bywają zawiadamiani o szkołach tego rodzaju, przeto p. gubernator prosi, ażeby pp. nauczycielowie ludowi zawiadamiali miejscowe władze policyjne o takich szkołach nielegalnych".

— **Strajk w Łodzi.** Wobec strajku, który unieruchomił dziesiątki tysięcy robotników i zagraża im straszną nędzą, zarząd łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności wydał odezwę, nawołującą do zgodnego załatwienia sprawy. Odezwa kończy się prośbą do zwaśnionych o przywrócenie zerwanych stosunków, prośba o to w imię wszystkiego, co dla ludzi jest święte: w imię dobrobytu naszego miasta i kraju; w imię miłości bliźniego, a wreszcie w imię Boga, który każe przebaczać i dobrem za złe odpłacać.

Czy inicyatywa ugodowa i próba nawiązania stosunków wyjdzie od przemysłowców, czy od robotników lub wreszcie od osób trzecich - kraj i społeczeństwo błogosławić będą imię tych, którzy podejmą z pomyślnym skutkiem sprawę pośrednictwa.

— **Pojedynek.** „Głos Białostocki" donosi, że niedawno za granicą odbył się krwawy pojedynek dwu znanych i zamożnych ziemian z pow. wołkowyskiego pp.: Siehenia i Bychowca. P. Siehen ranny ciężko jest w dolną część piersi.

— **Towarzystwo czytelń m. Warszawy** ogłosiło sprawozdanie ze swej działalności za rok 1912. Towarzystwo posiada w Warszawie 8 czytelń, zawierających ogółem 29 448 tomów, przeciętna liczba czytelników wynosiła 2,665, ilość wydanych w ciągu roku tomów—173,316 Członków rzeczywistych liczy Towarzystwo 560, obrót kasowy wynosił 7,850 rb. 69 kop. Pożyteczna działalność Towarzystwa zasługuje na wydatniejsze poparcie ogółu.

Nadużycia na kolejach Nadwiślańskich.

„Gołos Moskwy" donosi, iż ukończone zostało śledztwo w sprawie nadużyć na kolejach Nadwiślańskich. Sprawa ta zapoczątkowana została przez senatora Neuhardta, który wykrył fałszerstwa i łapownictwa wśród urzędników wspomnianej kolei. W petersburskim sądzie okręgowym, któremu przekazana została sprawa powyższa, zbadani zostali nowi oskarżeni. Pociągnięci są do odpowiedzialności były buchalter naczelny kolei nadwiślańskich Trubeckoj i naczelnik służby ruchu znany ze swych dążności rusyfikacyjnych, Proskurjakow. Wykryte zostały fakty łapownictwa, wymuszania i fałszerstwa.

Przy budowie gmachów kolejowych nie urządzano licytacyi konkursowej, lecz roboty polecano temu przedsiębiorcy, który mógł zapłacić największą łapówkę. Przedsiębiorcy ze swej strony nie zwracali wcale uwagi na warunki techniczne budowy, według swego widzimisię zmieniali plany i gatunek materyałów budowlanych.

W księgach rachunkowości budowlanej wykryto fałszerstwa. Jeden i ten sam materyał komisya przyjmowała kilkakrotnie, opłacając takowy każdorazowo.—Rewizya senatorska wykryła również kilka budowli t. zw. „dekoracyjno tekturowych", które kosztowały skarb dziesiątki tysięcy rubli. Na ławie oskarżonych zasiądzie około 30 osób.

Z prasy rosyjskiej.

*** Organ żydowski „Nowyj Woschod" uskarża się, iż stosunki handlowe pomiędzy Rosyą a Palestyną są bardzo ospałe:

„Wiele przedmiotów importu palestyńskiego, pochodzących z innych krajów, mogłoby być eksportowane z Rosyi, lecz te miejscowości, gdzie przedmioty owe są fabrykowane, lub zdobywane, są dla żydów niedostępne. Tylko eksport spirytusu z Rosyi do Palestyny wzrasta i zwiększa się i to dzięki temu, że spirytus eksportowany jest z Odesy, znajdującej się w granicach „osiadłości".

Inaczej mówiąc, panowie „syoniści" zamiast dość żmudnej pracy nad uprawą roli w Palestynie wolą imać się tam pracy łatwiejszej wypróbowanej w „rozproszeniu", mianowicie... szynkarstwa.

*** Książę Mieszczerskij, podający się za „doradcę obecnego ministra spraw wewnętrznych p. Makłakowa, na łamach „Grażdanina" zaleca rządowi środki niezbędne dla zmuszenia Dumy Państwowej do intensywniejszej pracy i i odzwyczajenia posłów od zbyt ostrej krytyki działalności panów ministrów. Środki te są następujące:

1) Określenie terminu ostatecznego dla rozważania budżetu i ustanowienia grzywien, zwiększających się proporcyonalnie do zalegania z pracami budżetowemi, przyczem grzywny powinny być potrącane z dyet poselskich; 2) wydanie prawa, na mocy którego prezydent Dumy Państwowej, na wymaganie rządu, w razie znieważenia na posiedzeniu Dumy osoby urzędowej, powinien zwołać komisyę specyalną, która zdecyduje kwestyę, oddania winnego posła pod sąd Dumy, lub pod sąd koronny... O ile sąd Dumy Państwowej oskarżonego posła uniewinni, prezydent ma prawo przekazać sprawę sądowi koronnemu i usunąć posła od udziału w posiedzeniach Dumy do rozstrzygnięcia sprawy. Pozatem takiej samej karze z jej nas opisywanij podlegać mają prezydent Dumy Państwowej lub przewodniczący za dopuszczenie zniewagi rządu na posiedzeniu Dumy.

Po wprowadzeniu tych inowacyi Rosya doczeka się nareszcie „idealnej" Dumy, która uzna wszystkich ministrów za nieomylnych i równych w świętości swej tybetańskiemu dalajlamie.

*** „Dień" petersburski zamieścił wywiad u b. posła do Rady Państwa p. H. Korwin-Milewskiego w sprawie zatargu Koła Polskiego z opozycyą.

P. Korwin-Milewski powiedział:

„Zerwanie stosunków Koła z opozycyą? Zaiste zerwanie to nie stanowi wielkiego nieszczęścia dla narodu polskiego i parlamentarnej grupy polaków. Zbliżenie Koła do opozycyi przez cały czas istnienia Dum żadnej praktycznej korzyści nie przyniosło., K. d. wytrwale popierają i bronią tylko interesy żydów; tylko te projekty prawa, które tak, czy owak dotyczą żydów, zmuszają k. d. do mówienia namiętnie i wiele. Zaś interesy narodu polskiego są im obce. W drugiej Dumie polacy kilkakrotnie upraszali k.-d. o umieszczenie na porządku dziennym projektu prawa o autonomii Królestwa Polskiego, lecz do końca istnienia tej Dumy projekt powyższy nie ukazał się na porządku dziennym.

I obecnie w sprawie projektu prawa o samorządzie miejskim, Koło musiało zwracać się do centrum Dumy, do październikowców."

Informacye i pogłoski.

— Ministerstwo komunikacyi opracowuje obecnie nowe przepisy o korzystaniu z bezpłatnych biletów jazdy przez urzędników kolejowych Nowe przepisy w znacznym stopniu zmniejszają dotychczasowe ulgi w tej dziedzinie, przysługujące urzędnikom kolejowym i ich rodzinom.

— Zarząd główny kolei żelaznych polecił wszystkim zarządom kolei skarbowych ścisłe przestrzeganie normy 15 procentowej, ustanowionej dla kobiet, pracujących w biurze kolei.

— W roku bieżącym zaczną obowiązywać nowe przepisy o pracy kobiet na kolejach żelaznych. Zgodnie z tymi przepisami kobiety o wyższem lub średniem wykształceniu, po dwóch latach pracy na posadach etatowych będą mogły zajmować stanowiska do kierowników biurowości wydziałów włącznie.

— Ministerstwo komunikacyi zamierza uregulować kwestyi wypłacania urzędnikom kolei corocznych gratyfikacyi. Gratyfikacye te mają na przyszłość stanowić $^1/_6$ rocznej pensyi, będą podzielone po połowie i wypłacone dwa razy do roku na Boże Narodzenie i Wielkanoc.

— Ministerstwo oświaty poleciło kuratorom okręgów naukowych zorganizowanie na czas miesięcy letnich kursów gimnastyki i musztry wojskowej. Kursy te mają wykształcić nauczycieli gimnastyki dla szkół średnich.

— „Dień" donosi, że minister spraw zagranicznych Sazonow w dniach najbliższych wyjeżdża na dłuższy urlop. Nie bacząc na wypadki bałkańskie, urlop ministra uznano za możliwy, gdyż według poglądów mocarstw trójporozumienia o konflikcie europejskim nie może być obecnie mowy.

— „Gołos Moskwy" informuje, iż na sesyę letnią synodu zaproszeni zostali do Petersburga episkopi, należący do t. zw. „partyi Rasputina".

— Niebawem ma odbyć się w Peterhofie specyalne posiedzenie rady ministrów, poświęcone sprawom bałkańskim.

— Minister spraw wewnętrznych Makłakow jesienią r. b. wniesie do Dumy Państwowej projekt prawa o związkach i stowarzyszeniach. Projekt ten, według pogłosek, będzie możliwy do przyjęcia przez Dumę i minister Makłakow spodziewa się, iż usunie on przykre wrażenie, wywołane przez ministeryalny projekt ustawy prasowej.

— „Now. Wremia" zamieściło opinię p. Kokowcewa, wyrażoną przez niego na posiedzeniu Rady ministrów, w sprawie projektu nowej ustawy cywilnej.

Kokowcew wypowiedział się przeciwko wszelkiej opiece administracyjnej nad włościanami, gdyż opieka ta krępując samodzielność włościan, wpływa ujemnie na stan ekonomiczny i moralny ludu. Zasada stanowości, jako sprzeciwiająca się manifestowi z d. 17 października, powinna być usunięta z prawodawstwa cywilnego.

Zwracając się do kwestyi wprowadzenia w Królestwie Polskiem ustawy cywilnej wspólnej z Cesarstwem prezes ministrów zaznaczył, iż kodeks Napoleona, który niegdyś był ostatniem słowem postępu, obecnie jest mocno przestarzały i wobec rozwoju pojęć prawnych ostać się nie może. Polacy przy stosowaniu polityki rusyfikacyjnej—uważali kodeks Napoleona za jedno ze znamion swej odrębności narodowej—dziś jednak wobec wprowadzenia samorządu obawy polaków upadną i zdaniem p. Kokowcewa nie będą oni występowali przeciwko nowemu kodeksowi cywilnemu, który będzie doskonalszy od obowiązującego.

Pozatem dla ściślejszego zespolenia kresów z Cesarstwem wspólny dla całego państwa kodeks cywilny jest niezbędny. Wreszcie Kokowcew wypowiedział się przeciwko wnioskowi komisyi redakcyjnej pozostawienia pewnych spraw do „uznania sądu", ponieważ taka nieokreśloność praw spowoduje wielkie zło moralne.

Echa kuluarowe.

— Senator Szulgin, prowadzący dochodzenie śledcze w znanej sprawie 34 posłów do Dumy, badał jako oskarżonych posłów: Wołkowa, Keinisa, Pankiejewa i Szepkina. Wołkow i Keinis uchylili się od wszelkich zeznań.

— Skarga współpracownika gazety „Ziemszczina" Iwanowa na posła do Dumy Nowosilcewa będzie rozważana jesienią. Niektórzy członkowie pierwszego departamentu senatu, według pogłosek, poruszą kwestyę ustalenia odpowiedzialności posłów do obu izb nie w drodze wyjaśnienia senatu, lecz w porządku prawodawczym.

— Grupa posłów miejskich deleguje posła kijowskiego p. Demczenkę na międzynarodowy kongres miast, który odbędzie się w lipcu w Gent.

— Poseł Nesterenko, wybrany na prezesa zarządu ziemskiego, złożył mandat poselski.

— Wybrany w Riazani na posła do Dumy na miejsce N. Rastowa—Anatoliusz Iwanow jest znanym działaczem ziemskim. Nowy poseł jest bezpartyjnym konstytucyonalistą.

Z życia rosyjskiego.

Poszukiwanie aresztowanych redaktorów. Wobec niezapłacenia grzywien administracyjnych redaktorowie petersburskich pism socyalistycznych „Łucz" i „Prawda" pp. Jegorow, Nikitin, Michajłow, Aleksiejew i Kulikow w różnych czasach zostali aresztowani dla odsiedzenia sakramentalnych trzech miesięcy. Przed paru dniami naczelnikowi miasta Petersburga potrzebne były informacye o aresztowanych redaktorach. Okazało się, iż nikt z urzędników policyjnych nie może poinformować naczelnika, w jakich cyrkułach redaktorowie są umieszczeni. Onegdaj z rana naczelnik miasta wysłał depeszę terminową do komisarzy wszystkich cyrkułów stolicy, rozkazując nadesłać niezwłocznie wiadomości, gdzie się znajdują niebezpieczni przestępcy prasowi.

Nowa herezya. W ostatnich czasach w klasztorach rosyjskich zaobserwowano zbyt dowolne tłumaczenie pewnych kwestyi dogmatycznych. Między innemi władze duchowne zwróciły uwagę na broszurę p. t. „Jak się nauczyć modlitwy Pańskiej". Na okładce broszury wydrukowano, iż jest to wydawnictwo znanego klasztoru optyńskiego („Optina pustyń") Broszura zawierała jawnie heretyckie twierdzenia. Dochodzenie w tej sprawie stwierdziło, iż klasztor wcale podobnej broszury nie wydawał, i że napisał ją i wydał mnich tegoż klasztoru Mojżesz.

Z życia prowincyi.

Wizytacya pasterska.

Jego Eks. biskup Żarnowiecki wizytował w tych dniach Różyn i Topory—parafie Ukrainy.

Lud spotykał pasterza nadzwyczaj tłumnie, gorąco, owacyjnie. Kościoły umajone zielenią i kwiatami rozbrzmiewały hymnem „Ecce Sacerdas" a dostojny pasterz szedł uroczyście i błogosławił kornie schylone głowy; szaty duchowieństwa, blask świec, woń kwiatów, kadzidła potęgowały powagę chwili. Moc ducha płynęła od Ołtarza i napełniała mury wiejskiego kościoła. Serce kołatało radośnie i chciało się wołać: „Witaj pasterzu! Udziel nam łaski Bożej z pełności rąk Twoich! Mów do nas, bośmy długo czekali na Twe przybycie i słowa"; i jakby słysząc naszą prośbę pasterz w serdecznych i nadzwyczaj zwięzłych słowach zachęcał parafian do korzystania z jego obecności i poprawy dalszego życia.

Nazajutrz dzień pracy, a „pasterz nie wie, co znaczy zmęczenie, od rana spowiada—wszyscy chcą z rąk dostojnika kościoła otrzymać rozgrzeszenie. Uroczystą mszę świętą rozpoczyna o 12. Przemawia do ludu ks. kanonik Zdanowicz. Słowa gorące, natchnione myśli wzniosłe, szlachetne, dykcya świetna.

Lud prosty, zwykły z niedolą słucha spokojnie lecz później błyszczą mu łzy w oczach, na twarzach widać zapał do pracy, miłości i czynu. Po sumie niestrudzony pasterz udzielił bierzmowania, potem w asyście księdza kanonika, kleru i ludu udał się do plebanii, tu spotykał Jego Ekscellencyę proboszcz miejscowy, obywatelstwo i delegaci od szlachty i zaczęły się chwile miłe. Zebrani na plebanii mogli wreszcie ucałować ręce biskupa, okazać mu swe głębokie przywiązanie i spędzić z nim kilka godzin wspólnie.

W czasie obiadu parafianie kilkakrotnie wznosili toasty za zdrowie, pomyślność i szczęście pasterza. Chór odśpiewał „Plurimos annos", a ksiądz kanonik Zdanowicz w imieniu J. E. serdecznie dziękował parafianom za tę cześć głęboką i miłość, jakie okazali dla swego pasterza.

Ks. Edward.

Łuck, 25 czerwca 1913 r.

Pan Michał Pruszyński, ziemianin wołyński, sprzedał majątek swój rodowy, Nową Czartoryę w pow. zwiahelskim, przestrzeni 750 dziesięcin, p. Anatolowi Bułajewowi.

Nowa Czartorya, jak świadczą akty erekcyjne w tamtejszej przechowane cerkiewce, z górą lat 300 była w posiadaniu Pruszyńskich.

Pan Michał Pruszyński—człek dostatniniczem do sprzedaży nie był zmuszony.

Wczoraj spisano punkty przedugodne, 10 tys. rb. zadatku otrzymał p. Pr.

Na 10/23 lipca b. r. wyznaczono ostateczne spisanie aktu rejentalnego i wypłatę szacunku.

Jeszcze więc czas do uratowania pięknego kawała gleby ojczystej. Czarnoziem, 100 dz. lasu, plantacya buraków do pobliskiej cukrowni. Po potrąceniu długu bankowego oraz indemnizacyi dla żydów-dzierżawców, eks-właściciel ma otrzymać około 300 tys. rb. gotówką (350 rb. za dziesięcinę).

A. W. R.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Morderstwo i samobójstwo.** Wczoraj na stacyi Elizawetgrad urzędnik kolejowy W. Drobolin zastrzelił pomocnika kasyera ładunkowego Czaplenkę poczem sam odebrał sobie życie.

— **Komunikacya kolejowa.** Na dystansie Lwów-Podwołoczyska przywrócona została komunikacya wszystkich pociągów pośpiesznych i osobowych. Ruch towarowy przywrócony został częściowo. Kursują pociągi towarowe przewożące zapasy żywnościowe i produkty szybko psujące się, pozostałe zaś ładunki od dłuższego już czasu czekają na naprawienie toru.

— **Urlop.** Gubernator kijowski udzielił prezesowi lipowieckiego zarządu ziemskiego I. Rewie pozwolenia na urlop dwumiesięczny w granicach cesarstwa.

— **O zapomogę.** Taraszczański zarząd miejski zwrócił się do ministerstwa oświaty o zapomogę w sumie 24 tys. rb. na potrzeby szkolnictwa.

— **Epidemia ospy.** W gminie starosielskiej powiatu czerkaskiego wybuchła epidemia ospy. Gubernialny zarząd ziemski delegował do tej miejscowości oddział sanitarny.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Dziś o godz. 11-ej z rana odbędzie się poświęcenie pawilonu wydziału szkolnego ministerstwa przemysłu i handlu, o godzinie zaś 12-ej w poł. uroczystość otwarcia pawilonu sekcyi drukarsko-wydawniczej i materyałów piśmiennych.

Dn. 29-go odbędzie się urzędowe otwarcie działu lotniczego. Urządzenie działu zbliża się ku końcowi, ustawiono już okazy nadesłane przez zarząd wojskowy, jak również eksponaty prywatne. Za zwiedzanie działu lotnictwa pobierana będzie specyalna opłata.

— Onegdaj kasa wystawy sprzedała 3 927 biletów wejścia. Zwiedzały również wystawę wycieczki zbiorowe (429 wychowańców szkół, z 45 kierownikami i 42 włościan z 4 kierownikami. W tych dniach zaczną zwiedzać wystawę wycieczki złożone z szeregowców wszystkich oddziałów miejscowego garnizonu.

Komitet wystawy zezwolił na jak najliczniejsze zwiedzanie wystawy przez wycieczki wojskowe, pod warunkiem zastosowania się do ogólnych przepisów dla wycieczek zbiorowych.

— Wydawnictwo komitetu „Wiestnik Wystawki" zacznie wkrótce wychodzić codziennie w postaci biuletynów. Powstał projekt, aby wydawnictwo to drukować na wystawie w szkole artystyczno-drukarskiej.

— Dziś ukaże się pierwsza serya pocztówek z widokami wystawy. Pocztówki wykonane zostały przez firmę S. Kulżenko.

— Na wczorajszem posiedzeniu zarządu wystawy uchwalono pozwolić na zwiedzanie wystawy przez członków zjazdów, jakie odbędą się w Kijowie na jednakowych warunkach z wycieczkami zbiorowemi.

— Właściciele teatrów na górze Czerepanowej złożyli wczoraj komitetowi nowe podanie, w którem proszą o przedłużenie linii tramwajowej do pawilonu Saradżewa, ponieważ jedynie pod tym warunkiem góra Czerepanowa stanie się zupełnie dostępna dla publiczności.

— Układanie kabla elektrycznego dla tramwaju wystawowego zostało już ukończone. Linia tramwajowa ma być gotowa na sobotę. Pozostała jeszcze do wykończenia część toru pomiędzy pawilonem ziemskim i żeglugi, gdzie trzeba było dokonać dość skomplikowanych robót ziemnych.

W sobotę komitet ma przyjąć linię z rąk budujących ją, którzy przypuszczają, iż ze strony technicznej nie będzie żadnych przeszkód, i ruch tramwajów po linii rozpocznie się niezwłocznie. Opóźnić otwarcie ruchu mogłaby jedynie okoliczność, iż dotychczas pomiędzy komitetem i p. Margelinem nie zapadło porozumienie w kwestyi odpowiedzialności za nieszczęśliwe wypadki, jakie mogą się zdarzyć podczas eksploatacyi tramwaju. Kwestya ta ma być jednak niebawem uregulowana.

Biuro wystawy zamówiło już bilety tramwajowe; całą linię podzielono na 2 sekcye taryfowe, przyczem za przejazd jednej sekcyi pobierana będzie opłata w wysokości 5 kop., za dwie zaś — 8 kop.

— Zatarg powstały podczas nieobecności hr. Tyszkiewicza pomiędzy komitetami wystawy i olimpijskim został szczęśliwie zażegnany. Na onegdajszem posiedzeniu komitetu olimpijskiego hr. Tyszkiewicz zakomunikował zebranym, iż komitet otrzyma żądane 10 tys. rb. na urządzenie igrzysk olimpijskich. Na honorowych kuratorów komitetu olimpijskiego wybrano generał-gubernatora kijowskiego i dowodzącego wojskami okręgu; na członków zaś honorowych — kuratora okręgu naukowego, rektora uniwersytetu i pomocnika dowodzącego wojskami.

Postanowiono następnie zorganizować biuro komitetu olimpijskiego i zredagowano w ostatecznej formie tekst umowy z właścicielami pola sportowego. Zgodnie z umową, obowiązani są oni urządzić nowe trybuny dla publiczności i doprowadzić pole do należytego porządku do dn. 25 lipca. Opracowania projektu dyplomów dla zwycięzców na igrzyskach podjęli się członkowie komitetu. Posiedzenia komitetu olimpijskiego odbywać się będą w poniedziałki.

— Ustawianie okazów przez poszczególnych wystawców w obu głównych pawilonach przemysłu zostało już prawie ukończone. Wnętrze lewego pawilonu czyni wrażenie harmonijnej całości i najzupełniej odpowiada przeznaczeniu i nazwie pawilonu. Nieco gorzej rzecz ma się z prawym pawilonem, którego wnętrze, podobnie, jak i galeryi oszklonej, robi wrażenie sali kontraktowej. Spotykamy tu wody sztuczne, wina, marmury, produkty odżywcze dla diabetyków, pasty do obuwia, piwo, smary, konserwy, nawozy sztuczne, cukierki, dachówki, butelki, miedź i żelazo, wędliny i t. p. Należy przyznać, iż takie zestawienie okazów nie należy do zbyt szczęśliwych pomysłów.

— Większość sekcyi dostarczyła już komitetowi wiadomości, dotyczących składu komisyi rzeczoznawców. Nie nadesłały jedynie wiadomości sekcya lotnictwa oraz sekcya wychowania fizycznego, sportu i myślistwa. Na najbliższem posiedzeniu komitetu odbędą się wybory członków rady rzeczoznawców.

— Inżynier N. Wiszniewski z Warszawy prosi nas o zaznaczenie, że przekroje różnych systemów drenowania wykonał dla sekcyi melioracyjnej nie on, jak to było podane w numerze środowym naszego pisma, lecz „Warszawska spółka melioracyjna".

— Reprezentacya miejscowa firmy „John Fowler i S-ka" zaznacza w liście, skierowanym do redakcyi, że oprócz wystawionych wielkich pługów parowych, firma produkuje znacznie mniejsze i tańsze, a nie mniej precyzyjne w wykonaniu i funkcyonowaniu.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowna Redakcyo!

Jako przyczynek do kultury panującej w aptece „Zeidla" załączam opis wypadku, który mnie spotkał dnia 26 b. m. Na ulicy skaleczywszy sobie głęboko palec i nie mogąc w żaden sposób, upływającej krwi zatamować, udałem się do apteki „Zeidla" (obok Semadeniego) prosząc o udzielenie mi pomocy. Tam jednak odmówiono mi opatrunku, nie chcąc się tem fatygować i radząc mi natomiast udać się do pogotowia ratunkowego, którego notabene adresu podać dokładnie nie umiano.

Z powodu silnego upływu krwi z palca szukać pogotowia po Kijowie nie mogłem, udałem się przeto do pobliskiej apteki Kołpokczi na ul. Mikołajowskiej, gdzie mi nietylko krew natychmiast zatamowano ale udzielono jaknajstaranniejszego opatrunku — Ponieważ apteka Kołpokczi nie chciała w dodatku przyjąć za daną mi pomoc—zapłaty—składam jej przez Szan. Redakcyę „Dziennika" podziękowanie a na „kolonie letnie" ofiaruję 3 rb.

Z szacunkiem.

Ferdynand Mencel.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 28 (11) Leona II Pap. W.
Jutro 29 (12) Piotra i Pawła Ap.

Wschód słońca o godz. 4 m. 00.
Zachód słońca o godz. 8 m. 08.
Długość dnia godz. 16 m. 08

Kalendarzyk Historyczny.

11 lipca n. st.

Roku 1812. Napoleon w odpowiedzi na mowę Wybickiego przypomina polakom, że „jeśli wysiłki ich będą zgodne, mogą oni liczyć na to, że zmuszą swych wrogów do uznania swych praw".

— **Zmiana godzin przyjęcia.** Od dnia dzisiejszego redaktor naczelny naszego pisma przyjmuje interesantów codziennie (oprócz świąt i niedziel) od godziny 7 do 8 po południu za miast od 12 do 1-ej, jak to było dotychczas.

— **Pamięci Ottona Glinki.** Sprawozdanie z działalności kijowskiego T-wa przyjaciół pokoju za rok 1912, które przed kilku dniami ukazało się w druku, zawiera poza cyframi cały dział, poświęcony pamięci zmarłego wiceprezesa T-wa p. Ottona Glinki. W dziale tym znajdujemy szereg serdecznych wspomnień pióra hr. M. Tyszkiewicza, hr. Wittego, G. Afanasjewa, K. Bądarzowskiego i innych.

— **Zakwestyonowane uchwały.** Gubernator kijowski zatwierdził uchwały rady miejskiej z dn. 11—12 czerwca oraz z dn. 4—10 tegoż miesiąca, z wyjątkiem postanowienia o wydatkowaniu z kapitału zapisanego przez G. Gładyniuka 160 tys. rb. na urządzenie „Żłobka" jego imienia. Jak wiadomo zmarły G. Gładyniuk przeznaczył w testamencie tylko 60 tys. na budowę i urządzenie żłobka, pozostałą zaś sumę —na jego utrzymanie. Gubernator zażądał od prezydenta miasta nadesłania kopii testamentu.

Pozatem nie zostały zatwierdzone wybory p. F. Falberga na członka zarządu miejskiego, ze względu na podany protest przez radnego I. Dembickiego. Gubernator zażądał dostarczenia mu protokółów całej procedury wyborczej.

Jednocześnie z powodu wspomnianego protestu p. Falberg złożył na ręce prezydenta miasta obszerne wyjaśnienie w celu obalenia zarzutów wytoczonych przez p. I. Dembickiego z powodu działalności jego na stanowisku prezesa miejskiej komisyi budowlanej i zarządzającego wydziałem budowlanym.

— **O naprawę bruków.** Gubernator kijowski zaproponował kijowskiemu zarządowi ziemskiemu zarządzić środki celem naprawienia bruków na szeregu ulic miejskich.

— **Zatwierdzenie uchwały.** Gubernator kijowski zatwierdził postanowienie kijowskiej rady miejskiej o utworzeniu od d. 1-go lipca r. b. posady pomocnika brandmajora z pensyą 1200 rb. rocznie.

— **Otwarcie konserwatoryum kijowskiego.** Podaną przez nas wiadomość o otwarciu konserwatoryum kijowskiego uzupełnić możemy obecnie nowymi szczegółami. Na dyrektora zatwierdzony został obecny dyrektor szkoły muzycznej prof. Puchalski. Uroczyste otwarcie konserwatoryum odbędzie d. 4 listopada r. b.

— **Wybory do Rady Państwa.** Jak już donosiliśmy, w roku bieżącym, po raz pierwszy po wprowadzeniu reformy ziemskiej odbędą się wybory posłów do Rady Państwa od właścicieli ziemskich w guberniach zachodnich. Po otrzymaniu odnośnego rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, gubernator kijowski zawiadomił niezwłocznie o powyższem gubernialny zarząd ziemski, gub. marszałka szlachty i ziemstwa powiatowe, zalecając jednocześnie tym ostatnim wygotowanie list osób, posiadających bierne prawo wyborcze do d. 5 lipca.

Wybory 1 posła od gubernii kijowskiej, odbędą się na nadzwyczajnem zgromadzeniu ziemstwa gubernialnego, które wyznaczone zostanie prawdopodobnie pomiędzy 1 a 10 sierpnia.

Wobec wprowadzenia w 6 guberniach Litwy i Rusi reformy ziemskiej, wybory tegoroczne do Rady Państwa odbędą się nie na zjazdach właścicieli ziemskich, jak to było dotychczas, lecz na zasadach ogólnych dla wszystkich gubernii ziemskich, mianowicie: każde gubernialne zgromadzenie ziemskie wybierze po jednym pośle do Rady Państwa z pośród osób: 1) władających w gubernii na mocy prawa własności lub dożywotniego posiadania nie mniej niż od lat trzech ziemią, obciążoną podatkami ziemskimi, w ilości trzykrotnie przewyższającej ilość ziemi dającą prawo na bezpośredni udział w ziemskich zgromadzeniach wyborczych i 2) z pośród osób władających w gubernii na mocy prawa własności lub dożywotniego posiadania nie mniej niż od lat trzech ziemią obciążoną podatkami ziemskimi, w ilości dającej prawo na bezpośredni udział w ziemskich zgromadzeniach wyborczych, o ile osoby te niemniej niż dwukrotnie wybierane były i zajmowały stanowiska gubernialnych lub powiatowych marszałków szlachty, prezesów gubernialnych powiatowych zarządów ziemskich, prezydentów miast lub honorowych sędziów pokoju z wyborów.

— **Taksomotory.** Zarząd miejski po rozpatrzeniu taksy, zaproponowanej przez „Kijowskie towarzystwo taksomotorowe" przyjął ją i udzielił towarzystwu pozwolenia na postój automobilów w całem mieście na równi z dorożkami.

Taksa samochodów powyższych jest następująca w dzień: pierwsza wiorsta 30 kop. następnie $1/3$ wiorsty—10 kop; w nocy:— pierwsze $3/5$ wiorsty—30 kop, następne $1/5$ wiorsty—10 kop. Za każde 3 minuty oczekiwania płaci się po 10 kop.

— **Nominacya.** Członkiem kijowskiego sądu okręgowego na miejsce zmarłego sędziego Boreckiego mianowany został sędzia śledczy X rewiru m. Kijowa W. Rychter.

— ARESZTOWANIE ZGROMADZENIA. Onegdaj wieczorem do mieszkania robotnika Gusiewa (N. Ossijowska 9), u którego zebrało się kilkanaście osób, w tej liczbie poseł do Dumy Państwowej A. Burjanow (partyi s.-d.)—wtargnęła policya i aresztowała wszystkich zebranych z wyjątkiem Burjanowa, korzystającego z prawa nietykalności poselskiej.

— TOPIELEC. Onegdaj w łaźniach na Dnieprze utonął podczas kąpieli N. Kostiuczenko.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W posesyi № 9 przy zauł. Michajłowskim spadł z rusztowania robotnik D. Tarabańko. Poszkodowanego, który uległ złamaniu prawego biodra, odwieziono do szpitala.

— PODPALENIE. Onegdaj w posesyi № 51 przy Bulwarze Bibikowskim zapaliła się drewniana szopa. Ogień stłumiono prędko. Jak się okazało, przyczyną pożaru było podpalenie.

— NAPAD. Onegdaj o północy na Bibikowskim Bulwarze 4 chuliganów napadło na jednego z agentów policyi śledczej, który odprowadzał do cyrkułu złodzieja zawodowego N. Masalskiego. Agent wszczął alarm i kilka razy wystrzelił z rewolweru w powietrze. Nadbiegli stójkowi i aresztowali wszystkich napastników.

— ARESZTOWANIA. Na W. Wasylkowskiej policya aresztowała Dobroleca, Jurasowa i Afanasjewa, którzy sprzedawali rzeczy, skradzione w pawilonach na wystawie.

Na Padole aresztowano Iszczenkową, u której okazało się 19 weksli na imię A. Alukera.

— OSZUSTWA. W tych dniach S. Kaszkowski (Turgieniewska 68) za rekomendacyą biura Żukowskiego (Włodzimierska 32) objął służbę u W. Swiesznikowa, zamieszkałego przy Nazarjewskiej № 1 i dał mu tytułem kaucyi 150 rb. Gdy nazajutrz po objęciu posady K. zjawił się u Swiesznikowa, to go już nie zastał,—S. bowiem wraz ze swym pomocnikiem W. Paraninem gdzieś wyjechał. Kaczkowski zawiadomił o powyższem policyę.

— OSZUSTWO. Przybyły z Nieżyna D. Mironiec padł ofiarą kilku oszustów, którzy, dowiedziawszy się, iż M. posiada banknot 500 rublowy, zaproponowali mu kupno wspaniałej jakoby maszyny dla fabrykacyi fałszywych pieniędzy. Gdy M. wyraził chęć obejrzenia maszyny, oszuści przynieśli mu jakąś szkatułkę, masę przeróżnych flakonów i powiedzieli mu, iż jeżeli włoży do szkatułki 500 rb, to nazajutrz wyjmie z niej trzy razy więcej. Gdy M. zgodził się na podobną kombinacyę, oszuści w jego oczach włożyli do szkatułki 500 rb, zamknęli ją i zostawili u Mironca, obiecując, iż nazajutrz przyjdą. Po upływie dwóch dni, gdy żaden z oszustów się nie zjawiał, M. wezwał ślusarza i polecił mu otworzyć szkatułkę, w której okazało się kilka kawałków papieru. Mironiec zawiadomił o oszustwie policyę.

— PRZEPISY. Wczoraj wydane zostały następujące przepisy o ruchu tramwajowym i kołowym na W. Wasylkowskiej obok terytoryum wystawy: 1) tramwaje idące po W. Wasylkowskiej winny się zatrzymywać nie wprost głównego wejścia na wystawę, a bliżej domu ludowego; 2) autobusy miejskie mają się zatrzymywać z drugiej strony tego wejścia; 3) ekwipaże prywatne i dorożki nie mają prawa stawać na przystankach autobusów i nie powinny tamować ruchu naprzeciwko terytoryum wystawy.

— ULEWA. Wczoraj o g. 5 szalała nad miastem burza z deszczem ulewnym. Potoki wody zalały miejscowości niżej położone i w kilku wypadkach dostały się do suteren. Dla pompowania wody wezwano oddziały straży ogniowej. Krążyły nawet pogłoski, iż utonęło kilka osób, lecz nie zostały potwierdzone. W d. Nr. 33 przy ul. Bezakowskiej woda zalała sutereny na $1\frac{1}{2}$—2 arsz.

— SAMOBÓJSTWO W WIĘZIENIU. W kijowskiem więzieniu na Łukjanówce otruła się solą cukrową aresztowana z wyroku sędziego pokoju Tatjana Hartman. Pogotowie stwierdziło śmierć.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Na wyspie Aleksiejowskiej wczoraj usiłowała odebrać sobie życie Anna K. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

W d. Nr. 18 przy ul. Tarasowskiej otruła się amoniakiem bezdomna i pozbawiona pracy Anastazya Brajkowa. Po udzieleniu pomocy lekarskiej odwieziono ją do szpitala.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 27 czerwca (10 lipca) 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	19,3	25,7	16,8
Barometr przy 0° w mm.	737,6	739,6	735 5
Stop. wilgotności w proc.	70	50	96
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	W_6	$PłdW_5$	$PłnW_6$
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	8	9	10
Ilość opadów w mm.	1,7	0,1	16,7

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	26,9
Najniższa	16,0
Przeciętna tempor. pow. w ciągu doby	20,6
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	20,2

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowane na zachodzie, w centrum i na wschodzie. Temperatura niższa od normalnej na zachodzie i na północnym wschodzie.

Pogoda przewidywana: chłodnawo w części zachodu, umiarkowane ciepło na skrajnym południo-zachodzie, cieplej na północnym wschodzie, gorąco w pozostałych miejscowościach; deszcze na zachodzie i w kraju nadbałtyckim, burze w pasie południowym Rosyi.

Z teatru i muzyki.

Dramat rosyjski w teatrze operowym.

Jakoś się utrwaliło przez szereg lat, że w czasie sezonu letniego Kijów jest całkowicie pozbawiony poważnego teatru. W czasie lata stale funkcyonuje tylko teatr ukraiński w ogrodzie Klubu kupieckiego i ulubione przez mniej kulturalną część kijowian, liczne przybytki podkasanej muzy, mające locum w „Chateaux des Fleurs".

Taki stan tłómaczono brakiem w Kijowie teatrów letnich, ale ten brak całkiem nie przeszkadza zbierać sute żniwo zysków przez kinematografy, mieszczące się w lokalach zimowych, a i urągające elementarnym zasadom kultury i sztuki, osławione „miniatury", pomieszczone również w salach zimowych, cieszą się liczną frekwencyą mniej wybrednej publiczności.

To też pomysł pp. Topor-Bagrowa i Bołchowskoja zorganizowania przedstawień komedyi i dramatu w teatrze operowym tylko za szczęśliwy uważać można, choćby ze względu, że ta impreza otwiera jedyne w Kijowie miejsce kulturalnej rozrywki i prawdziwej sztuki scenicznej.

Wystawienie lekkiej komedyi na pierwszy występ pozwalało mniemać, że omawiany zespół będzie hołdował lżejszej muzie i wesołości, ale odegranie we środę sztuki Drehera p. t. „Miłość w 17 roku" dowiodło, że trupa ta posiada i siły dramatyczne całkiem nie tuzinkowej miary.

Temat wzmiankowanego utworu nadawałby się na pyszną farsę, ale autor wolał wykrzesać zeń dramat. Stąd też wynika pewna chaotyczność psychologii niektórych postaci, respective Wernera, który ujęty przez autora na poły farsowo, razi niekonsekwencyą, zwłaszcza w sytuacyach ostatniego aktu.

Bo jeżeli stary wietrznik dał się porwać demonicznej kokieteryi narzeczonej swego syna, to jest zrozumiałe. Ochłonąwszy z wrażeń i doszedłszy do równowagi spostrzega, że jego ukochany syn zdaje sobie sprawę z romansu ojca z Eryką, co wyraźnie i parokrotnie autor zaznacza. To wszystko nie przeszkadza staremu lowelasowi w chwilę po wynurzeniach biedz na umówioną dawniej schadzkę. Ten moment już zakrawa raczej na sytuacyę farsową, a nie dramatyczną.

Swoją drogą żywa i barwna gra p. Arkadiewa, który swą rolę w tempie farsowem prowadził, wiele z tej niekonsekwencyi stuszowała.

Wybornym Friedem, młodzieńczym kadetem był p. Głagolin. Jego partnerka p. Drozdowa, jako Eryka, sztuczną postać „demonicznego" dziewczęcia oddała z możliwą naturalnością, a nawet wdziękiem.

Wybornym jowialnym pułkownikiem był p. Smirnow, a p. Bondarowa, jako gospodarna żona lekkomyślnego Wernera stworzyła postać bez zarzutu.

Widowisko zakończyła bluetka Hennequin'a p. t. „Wet za wet", którą odegrano z życiem i humorem.

T. M. S.

Zabawy i widowiska.

Komedya w teatrze operowym: Dziś: „Od czego to poszło".

Operetka rosyjska: Dziś: „Hrabina z ulicy" (Stary Wiedeń).

Teatr ruski w Chateau: Dziś: „Perewerteń".

Kinematografy: Kino-teatr: „Siły tajemnicze", „Przebrzmiał ostatni akord", „Halucynacya wśród białego dnia", „Kronika Gaumond". Korso: „Za kulisami wielkiego świata", „W kinematografie".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. L. Sztukenberg, rz. r. st., G. Wiszniewski, poseł do Dumy, P. Bielewicz, J. Butkowski, F. Kulman, H. Fajg, J. Kazimirski, K. hr. Ledóchowski, A. Potzikow, gen., J. Szewczenko, pułk., M. Biskupski, pułk., W. Fiedosiejew, A. Dżonetén.

Hotel François: pp. Czołowski J., Jakób Kamiński, H. Hofman, K. Orzechowski, N. Riabinina, L. Wikszemska, J. Burzi, A. Koczorowski, A. Pantelejew, H. Tomikiewicz, B. Geliżyński, W. Dubowski, H. Rzewucka, H. Kurgińska, A. Kaledin, K. Zigo, J. Wikmar, F. Biszon, L. Miestieczkin, P. Czystosierdow, W. Siländer, E. v. Klodt.

Hotel Ermitage: pp. M. Eldidiński, A. Retuński, M. Wragow, N. Blinowa, E. Ammende, L. Margolin, G. Lejsin.

Hotel Hładyniuka: pp. J. Kaługin, P. Chałamin, A. Prokopowicz, T. Michalikowski, A. Kaługin, P. Reiublit, P. Banin, G. Hiński, F. Chomiak, M. Miniachowski, A. Tauber, A. Pietrowska, I. Keller, M. Gurkowska, S. Siestrincew, N. Dobrowolska, L. Bakurinska, M. Niestierowski, J. Słozkin, J. Miropolski, M. Zadorożnaja, H. Niekrasowa.

Hotel Praga: pp. W. Łado, M. Żełow, L. Węgrzynowski, S. Babowicz, S. Wyszetrowski, S. Żdanowski, B. Trelinski, M. Konanienko, M. Żukow.

Hotel Kane: pp. M. Kuzniecki, S. Twardowski, W. Kroker, F. Kowalski, S. Miniecki.

Hotel Universal: pp. M. Połozow, A. Michajłow.

Palast-Hôtel: pp. A. Szestow, S. Grünberg, E. Pien, S. Sztindler, R. Sobielman, I. Klugman, C. Achrap, F. Achrap, E. Dacl, S. Kagan, R. Lewitow, A. Horenstein, R. Horenstein, A. Tratkin, B. Chmielnicki, M. Marmer, L. Lempert, E. Lempert, N. Silberman, A. Tiomkin.

Grand-Hôtel Imperial: pp. S. Lurie, M. Liberman, M. Lifszyc, O. Alterman, M. Perelman, A. Berenstein, A. Wiszniewski, B. Brenstein, S. Sagazowski, B. Gojchman, M. Pinsker, M. Lewkow, Sz. Mergulew.

Hotel Rosya: pp. A. Radczenko, W. Otfinowski, S. Pankin, W. Radenowicz, J. Studziński, A. Wachnowski, M. Kopyłow, L. Sokołowa, E. Bezpalowa, W. Pachłow, F. Balcerzak, A. Koszutowski, E. Buterlina, A. Wasiljewa, W. Biełousow, Z. Krzyżanowski.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Druga wojna na Bałkanach.

Z placu boju.

Ateny (AP). Ministerstwo wojny ogłosiło komunikat następujący:

1) Wczoraj grecy dokonali energicznego ataku na przełęcze górskie w drodze do Strumicy. Nieprzyjaciel otrzymawszy posiłki, być może z Isztibu, okazał stanowczy opór, został jednak odrzucony. Posuwając się krok za krokiem zajęliśmy już kilka przełęczy. Walka trwała do nocy i dziś została wznowiona. Wielkie kolumny transportów nieprzyjacielskich wraz z piechotą posuwały się doliną Strumicy w kierunku Petricza. Jest to widocznie pierwszy eszelon cofających się wojsk nieprzyjacielskich.

2) Nasze wojska odważnie posuwają się naprzód i ścigają nieprzyjaciela, który ucieka w stronę Petricza, w dolinie Strumicy. Jedna z naszych dywizyi dokonała nader energicznego napadu na wzgórza, gdzie stała artylerya nieprzyjacielska. Bułgarzy zostali wzięci do niewoli; zabrano im 5 dział i 1 kartaczownicę.

3) Grecy, posuwając się po linii Strumicy, zbliżyli się w nocy do okopów nieprzyjacielskich na odległość około 200 metrów i o świcie wykonali atak, który zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia pozycyi ze znacznemi stratami. Ścigając uciekających bułgarów grecy zdobyli karabiny i zapasy wojenne. Wojska posuwają się naprzód; zająwszy poprzednio Kostupinę, mającą wielkie znaczenie strategiczne.

Ateny (AP). Według wiarogodnych informacyi, bułgarzy ewakuowali Kawallę. Według pogłosek opuścili oni i Dedeagacz.

Sofia (AP). Agencya bułgarska donosi, że bułgarowie odnieśli szereg zwycięstw na całym froncie. Wszystkie ataki serbów na linii Car-Wirch—Patarica zostały odparte. Bułgarowie nacierają na nieprzyjaciela, który się cofa ku Egripalance. Pod Koczaną wre bój. Serbowie zostali odparci, poczem 7-ma dywizya bułgarska rozpoczęła ofenzywę. Ataki greków na lewe skrzydło bułgarskie na północ od Dojranu również zostały odparte. Na prawym brzegu Strumicy akcya greków rozwija się słabo.

Białogród (AP). „Pressbureau" donosi: „Bułgarzy cofają się, ścigani przez nasze wojska, które zadały im cios śmiertelny. Według informacyi urzędowych, bułgarzy, cofając się z pod Isztibu, zamierzali stawić opór w Rakowiszcie, lecz przy zbliżeniu się naszych wojsk opuścili miasto, obecnie zajęte przez nas. Ludność miejscowa gorąco witała nasze wojska. Bułgarzy chociaż wywieźli w pośpiesznym odwrocie rzeczy niezbędne, jednak usłali drogę karabinami, amunicyą, a nawet pociskami działowymi. Wszystkie ataki bułgarów na granicy serbsko-bułgarskiej pomiędzy Zajczarem a Pirotem zostały ostatecznie odparte. Napad na Kniażewac i zdobycie takowego miało miejsce tylko dlatego, iż w mieście było zamało żołnierzy serbskich. Przy pomocy przybyłych posiłków odparto i rozbito atakujących. Wojska serbskie odparły bułgarów pod Własiną oraz wzięły do niewoli rotę z kartaczownicami i 80 kawalerzystów. W obecnej chwili na ziemi serbskiej niema ani jednego żołnierza bułgarskiego.

Białogród (AP) „Pressbureau" donosi, iż dn. 27 b. m. po południu, kawalerya serbska, ścigając rozbitą 4-tą armię bułgarską, zajęła Rawisztę. Bułgarzy cofają się pośpiesznie w zupełnym nieładzie, nie stawiając oporu. Podczas ucieczki bułgarzy nie mieli czasu na grzebanie poległych w bitwie żołnierzy i oficerów. Znaleziono również z tego powodu mnóstwo trupów na dawnych pozycyach bułgarskich w Isztibie.

Białogród (AP). Przybywają dziesiątki tysięcy rannych. Stan sanitarny rozpaczliwy. Odczuwa się wielki brak lekarzy. Przybywają lekarze ze Szwajcaryi; oczekiwani są — z Austryi i Niemiec. Pokładają wielkie nadzieje na pomoc rosyjską.

Ateny (AP). Ateńska agencya telegraficzna donosi, że grecy zajęli Kawalę i całą dolinę rzeki Strumicy.

Rozkaz do armii serbskiej.

Sofia (AP). Urzędowa gazeta „Mir" ogłosiła tekst rozkazu do armii serbskiej, podpisanego przez króla Piotra i generała Putnika. Dokument ten znaleziony został w papierach zniesionego przez bułgarów 8-go pułku serbskiego, drugiego powołania; opatrzony jest on datą 8 go czerwca. W rozkazie król oznajmia, iż bułgarowie żądają od serbów zwrotu części Macedonii, zdobytej przez serbów kosztem olbrzymich ofiar i nie chcą ustąpić Serbii Prilepu i Monastyru. Król komunikuje żołnierzom,

iż będą walczyli wspólnie ze sprzymierzeńcami grekami i braćmi czarnogórcami i rozkazuje uderzyć bezzwłocznie na nowego wroga. Dokument opatrzony jest adnotacyą dowódcy 8-go pułku, w której rozkazuje on kapitanowi batalionu odczytać tekst rozkazu wojsku.

Postawa Rumunii.

Londyn (AP). Agencya Reutera dowiedziała się z kompetentnego źródła rumuńskiego, iż wojska rumuńskie zajmą terytoryum ciągnące się od Turtukaju do Balczika. Druga część wojsk rumuńskich będzie znajdowała się w pogotowiu na wypadek gdyby Rumunii albo Bułgaryi groziło poważne niebezpieczeństwo. Rumunia zdecydowana jest mocno nie dopuszczać do naruszenia równowagi na Bałkanach, które mogłoby zaszkodzić jej interesom.

Z sobrania bułgarskiego.

Sofia (AP). Sobranie narodowe wybrało na prezesa byłego premiera Geszowa, a na wiceprezesa — byłego ministra handlu Todorowa. Dziękując za wybór, Todorow zaproponował przesłać powitanie tym, którzy mężnie walczą za prawa Bułgaryi (huczne oklaski).

Następnie sobranie uchwaliło w pierwszem i drugiem czytaniu kredyt wojenny w wysokości 50 mil. franków.

Socyalista Sakirow wyraził życzenie, aby rząd udzielił wyjaśnień o sytuacyi. B. minister finansów Todorow oświadczył, iż rząd uczynił wszystko w celu zachowania pokoju; znalazł się jednak wobec wypadków, których nie wywoływał. Rząd liczy obecnie na poparcie sobrania.

Następnie przemawiał Daniew, który również prosił o poparcie rządu w chwili stanowczej, przeżywanej przez państwo.

Jeńcy wojenni.

Ateny (AP). Przybyło onegdaj do Pireusu 1 200 nowych jeńców bułgarów, w tej liczbie kilku oficerów.

Pomoc lekarska.

Lublana (AP). Wobec prośby serbskiego ministerstwa wojny o pomoc lekarską wyjechało do Serbii kilku lekarzy słoweńskich, w tej liczbie jeden ze znakomitszych chirurgów Austryi Slayener.

Wiedeń (AP). Na skutek prośby Bułgaryi i Serbii austryacki Czerwony Krzyż wysyła na teren walki dwie ekspedycye sanitarne.

Wiedeń (AP). Tisza zwrócił się do węgierskiego Krzyża Czerwonego z prośbą o wysłanie oddziałów sanitarnych do Serbii i Bułgaryi wobec ogromnej ilości rannych. Oddziały wyruszają za 2 dni.

Stosunki bułgarsko tureckie.

Konstantynopol (AP.) Według informacyi prasowych Bułgarya oświadczyła Porcie, iż zgadza się ewakuować terytorya pomiędzy Enosem i Midyą. Urzędownie wiadomość ta nie została jeszcze potwierdzona.

Wyjazd metropolitów.

Skoplje (AP). Serbowie pozwolili metropolitom bułgarskim za Skoplje i Welesu wyjechać do Bułgaryi.

Głosy prasy.

Białogród (AP.) „Prawda" oświadcza, iż powodzenia wojenne rozstrzygną, po czyjej stronie jest słuszność. Celem serbów nie jest zniszczenie Bułgaryi, lecz utrzymanie równowagi na Bałkanach.

Z Francyi.

Paryż (AP). Komisya wojenna izby posłów uchyliła projekt o obniżeniu wieku powoływanych rekrutów do lat 20.

Z dalekiego wschodu.

Urga (AP). Południowe oddziały mongolskie w prowincyi Kukucbota zostały rozbite przez chińczyków i cofnęły się do Chałchy.

Pekin (AP). Po energicznych naleganiach posła rosyjskiego popartych groźbą zastosowania siły zbrojnej, wczoraj otrzymano od rządu chińskiego zadośćuczynienie zupełne w sprawie zaaresztowania w Cycykarze poddanych rosyjskich, zamknięcia w pobliżu Kałhanu poczty rosyjskiej oraz zatrzymania tamże rosyjskich handlarzy mięsem. Dudu cycykarskiego odwołano, winni zostaną ukarani, a poszkodowani zostaną wynagrodzeni. Na żądanie posła rosyjskiego usunięto z zajmowanego stanowiska daotaja kaszgarskiego Wanga, którego udział w zajściu w Czire ustalono.

Charbin (AP). Banda składająca się 40 chunchuzów w pobliżu przystanku Iljinskoje po zabiciu dziesiętnika rosyjskiego Skidelskiego rozpędziła robotników spławiających drzewo. Podczas wymiany strzałów zraniony został oficer Judin.

Agenci emigracyjni.

Płoskirów (AP). W Starokonstantynowie wykryto bandę agentów emigracyjnych, którzy pomagali emigrującym włościanom, złodziejom i dezerterom przechodzić granicę. Aresztowano 8 osób.

Strajk w Łodzi.

Łódź (AP) Zastrajkowało 1,000 robotników przędzalni Kestenberga „Groman" i fabryki sukien Bennich, tudzież 300 robotników odlewni Johna i fabryki maszyn Veugta. Skutkiem strajku została zamknięta przędzalnia Kindermana.

Bandyci.

Kowno (AP). W Szawlach i w powiecie szawelskim bandyci dokonali szeregu napadów zbrojnych. W mieście bandyci zabili dwie osoby i zranili cztery, w powiecie zamordowali dwie osoby i zranili trzy. Na miejsce zbrodni wyjeżdżał zarządzający gubernią i prokurator. Wysłano oddział strażników dla ujęcia bandytów.

Dżuma.

Astrachań (AP). Z osady Mazcienko przywieziono tu chorego z oznakami dżumy.

Astrachań (AP). Delegowany w celu walki z dżumą, lekarz Fiedorow zmarł nagle. Przyczyny śmierci dotychczas niewyjaśnione.

Katastrofy.

Woroneż (AP). Z powodu zepsucia się mechanizmu miała miejsce katastrofa z samochodem kupca miejscowego Woronowa. Woronow i szofer zostali zabici; ciężkie obrażenia odniosła żona i siostra Woronowa; 2 osoby lekko ranne.

Burza.

Mińsk (AP). Znowu szalała nad miastem burza. Posesye i ogrody w dolnej części miasta—zatopione.

Różne.

Petersburg (AP) Zjazd naczelników wydziałów śledczych wypowiedział się przeciwko nagradzaniu przez osoby prywatne urzędników policyi śledczej za pełnienie przez tych ostatnich swoich obowiązków.

Giełda Petersburska.

Dnia 27 czerwca 1913 r.

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	83—83½
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	419
5% " 1866 r.	339—342
5% Obl. prem. Szlach. Banku	306
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	489
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	466
" Lianozow—udziału	239
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	370
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	114
" Tow. Lesner	309¾
" Briańsk. Fab. Szyn	183
" Putiłowsk.	133½
" Bakińsk. T wa Naftow.	651
" Ros. Tow. kopalni złota	91
" Kol. fabr. maszyn	155
" M. K. Wor. kol.	780
" Poł.-Wsch. kol. żel.	252
" Mosk. Kazań. kolej	535
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	351
" Półn. Doniecka kol. żel	317
" Don. Jurjewsk Tow met.	294
" Fabryk Malcewskich	324
5½ Pożyczk 1905 r.	104⅝
5% " 1906 r.	102⅜
5½ Świadectwa włościańskie	102½

Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego 640—645

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi po spokojnym, ale stałym początku, ku końcowi giełdy mocne i bardziej ożywione. Z premiówkami ospałe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 27 czerwca (10 lipca) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	214.775
	kap. 214 700
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	99 60
4% renta państwowa 1894	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	214.55
prywatne	4½%
Usposobienie zwyżkowe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	263 875
Cena najwyższa	265 875
4% rent państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	99 65
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 35
Dyskonta prywatne.	3[illegible]
Usposobienie zwyżkowe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102¼
4½% pożyczka rosyjska 1909 r	99[illegible]
Usposobienie ku końcowi mocniejsze.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	——
4½% pożyczka rosyjska 1909.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	101 90

Z ostatniej chwili.

Druga wojna na Bałkanach.

Pośrednictwo Rosyi.

Paryż (Wł). Agencya Havasa donosi, iż rząd bułgarski prosił Rosyę o pośrednictwo, nie określając żadnych warunków porozumienia i pozostawiając Rosyi zupełną wolność w akcyi pośredniczącej.

Pogłoska o poddaniu się gen. Iwanowa.

Wiedeń (Wł.) Z Zemunia donoszą, iż generał Iwanow, dowodzący drugą i trzecią dywizyami bułgarskiemi w południowej Macedonii, został oskrzydlony przez greków i serbów i musiał poddać się wraz z całą armią.

Odwrót bułgarów.

Wiedeń (Wł.). Bułgarzy cofają się na całej linii. Druga armia północna spóźniła się z pomocą. Południowa armia pod dowództwem gen. Iwanowa musi się cofać pomimo bohaterskich wysiłków, wobec przeważających sił greckich.

Klęska bułgarów.

Wiedeń (Wł). Grecy obsadzili Kawalę, Seres, i nawet Strumnicę, skąd wyruszywszy w kierunku północno-zachodnim, połączyli się z serbami, którzy zajęli Radowiczte. Armia Iwanowa została zupełnie odcięta od armii północnej. Położenie bułgarów—rozpaczliwe.

Opinie prasy wiedeńskiej.

Wiedeń (Wł.) Prasa wiedeńska twierdzi, iż polityka rusofilska Danewa odniosła ogromne fiasco; wynikiem takowej jest położenie obecne Bułgaryi. Danew, zdaniem prasy wiedeńskiej, bronił właściwie interesów Rosyi, nie zaś Bułgaryi.

Przepełnienie lazaretów.

Białogród (Wł.). Lazarety są tak przepełnione, że niema miejsc dla rannych jeńców wojennych z wojny tureckiej, wobec czego po zaprzysiężeniu, iż nie będą walczyli przeciwko Serbii, jeńców tureckich wypuszczono na wolność.

Cholera w Bułgaryi.

Białogród (Wł.). Wobec niebezpieczeństwa cholery rząd wyasygnował 100 tysięcy franków na zarządzenia zaradcze.

Akcya dyplomatyczna.

Berlin (Wł.). Rząd francuski w porozumieniu z Rosyą podjął inicyatywę zwrócenia się do rządów greckiego i serbskiego z radą zaprzestania kroków wojennych. Istnieje nadzieja, iż wobec chwili sprzyjającej, oba państwa zgodzą się na propozycyę mocarstw.

Osiągnięcie porozumienia z Bułgaryą będzie możliwe, jeżeli Serbia i Grecya nie wystąpią z żądaniami przesadnemi. Jednocześnie rozpoczną się rokowania w sprawie warunków, na jakich państwa bałkańskie zgodziłyby się na konferencyę premierów w Petersburgu.

Prasa francuska o sytuacyi.

Paryż (Wł.). Prasa francuska uważa, iż sytuacya na Bałkanach staje się coraz groźniejsza.

„Matin" pisze, że Austrya nie może pozostać dłużej biernym widzem i dopuścić do rozrostu Serbii.

Krytyczne położenie Bułgaryi.

Londyn (Wł.). Dzienniki londyńskie przepełnione są telegramami o rozpaczliwem położeniu armii bułgarskiej. Bułgarya podobno pragnie zawrzeć rozejm czasowy z Serbią i Grecyą. Przypuszczają jednak, że rozpowszechnianie takich wiadomości może być podstępem ze strony bułgarów w celu zniewolenia serbów do akcyi nierozważnej. Rzeczywiście bułgarzy cofają się zwolna z południa na północ, gdzie na terytoryum serbskiem pomiędzy Niszem i Wranją skupiają główne siły. Tam też spodziewać się należy walnej bitwy, jeżeli wogóle dojdzie do takowej.

Dotychczas nie otrzymano tutaj jakiejkolwiek noty bułgarskiej, z żądaniem pośrednictwa.

Warunki rozejmu.

Wiedeń (Wł.). Panuje przekonanie, że Serbia i Grecya zgodzą się na rozejm pod warunkiem, iż Bułgarya zrzeknie się nazawsze terytoryum spornego oraz zajętego obecnie przez greków i serbów.

Opinia gen. Dmitrjewa.

Wiedeń (Wł.). Korespondentowi „Reichspostu" generał Dmitrjew oświadczył: „Wszystko idzie dobrze. Sieć przez nas zastawiona jest nie do rozdarcia".

Zamiary pokojowe Bułgaryi.

Wiedeń (Wł.). „Neue Freie Presse" donosi, iż w kołach dyplomatycznych zapewniają, jakoby Bułgarya wobec ciężkiego położenia miała zwrócić się do mocarstw z prośbą o przedsięwzięcie kroków w Atenach i Białogrodzie, w celu ułożenia warunków, na jakich zgodziłyby się Serbia i Grecya na zawieszenie broni.

Zwołanie sejmu.

Lwów (Wł.). Sejm zwołany zostanie dn. 15 września.

Projekt ministerski.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt prawa o Towarzystwach i związkach, przyczem w ministerstwie panuje przekonanie, że projekt zostanie przyjęty przez Dumę.

Podróż Kokowcewa.

Petersburg (Wł.). „Russkaja Molwa" donosi, że Kokowcew wyjeżdża do skar finlandzkich.

Opinie „Rossji".

Petersburg (Wł.). „Rossija" donosi, iż niewnoszenie przez rząd projektów praw nie odgrywa żadnej roli, ponieważ w braku organizacyi wewnętrznej i czasu Duma nie mogła wiele zdziałać. Przytem rozpatrzone projekty posiadają doniosłe znaczenie.

Interpelacya.

Petersburg (Wł.). Socyaliści wnieśli interpelacyę z powodu niezgodnego z prawem postępowania administracyi względem strajkujących robotników łódzkich. Pierwszy podpisał interpelacyę Jagiełło.

Niezatwierdzenie wyboru.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, obrany dziekanem wydziału prawnego prof. Pietrażycki zatwierdzony na tem stanowisku przez ministra oświaty nie będzie.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38
Wydawca Antoni Zieleński.